

UCHWAŁA Z DNIA 28 MARCA 2002 R.

I KZP 8/2002

Niestawiennictwo oskarżonego na rozprawę bez usprawiedliwienia - w rozumieniu art. 376 § 2 k.p.k. – oznacza iż w dacie tej rozprawy nie zaistniały określone przepisem art. 117 § 2 k.p.k. przesłanki uzasadniające to niestawiennictwo. Dokończenie wówczas rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie stanowi uchybienia wskazanego w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. chyba, że fakt późniejszego ujawnienia okoliczności uniemożliwiających uczestniczenie w rozprawie był wynikiem przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.*

*Sędziowie SN: J. Musioł, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.*

Sąd Najwyższy w sprawie Tomasza S., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w G. postanowieniem z dnia 22 stycznia 2002 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy ujawnienie się po rozprawie dokończonej w trybie art. 376 § 2 k.p.k. okoliczności obiektywnie uniemożliwiającej oskarżonemu stawiennictwo na tę rozprawę zawsze skutkuje pojawieniem się bezwzględnej przyczyny odwoławczej przewidzianej w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., czy też norma art. 376 § 2 k.p.k. wymaga, aby okoliczność taka znana była Sądowi pierwszej instancji do czasu podjęcia decyzji o dokończeniu rozprawy?

W razie zaś udzielenia pozytywnej odpowiedzi na pierwszą część powyższego pytania:

2. Czy zawarte w art. 377 § 3 k.p.k. sformułowanie "uniemożliwia doprowadzenie na rozprawę" wymaga wcześniejszego podjęcia decyzji o doprowadzeniu oskarżonego na rozprawę?"

I. u c h w a l i ł   dzielić odpowiedzi na pierwsze z zagadnień jak wyżej.

II. o d m ó w i ć   udzielenia odpowiedzi w zakresie zagadnienia sformułowanego w pkt 2.

## U Z A S A D N I E N I E

Przytoczone powyżej zagadnienia wyłoniły się na tle następującego układu procesowego.

Sąd Rejonowy w G., rozpoznając sprawę, odpowiadającego z wolnej stopy Tomasza S., oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w dniu 7 czerwca 2001 r. dokończył rozprawę pod jego nieobecność wobec tego, że oskarżony, będąc o jej terminie powiadomiony w chwili zarządzenia w dniu 11 maja 2001 r. przerwy w rozprawie, nie stawił się na nią bez usprawiedliwienia, zaś jego obecność nie była niezbędna. Zapadły tego dnia wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego.

W toku postępowania odwoławczego wyszło na jaw, że oskarżony został pozbawiony wolności w innej sprawie. Fakt ten miał miejsce w dniu 24 maja 2001 r., a zatem jeszcze przed dniem rozprawy głównej, na którą (z tego powodu) oskarżony się nie stawił i którą Sąd Rejonowy, nie dysponując wiedzą o tym fakcie - stosując normę art. 376 § 1 k.p.k. – dokończył pod nieobecność oskarżonego. W tym stanie sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż wyłoniły się przedstawione na wstępie zagadnienia prawne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. Pierwsze z postawionych przez sąd odwoławczy pytań nie precyzuje ściśle przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, bowiem nie wskazuje szczegółowo, jakie sformułowania podanych w pytaniu przepisów art. 439 § 1 pkt. 7 k.p.k. i art. 376 § 2 k.p.k. budzą wątpliwości interpretacyjne. Z przedstawionej motywacji pytania wynika jednak jednoznacznie, iż za wymagający zasadniczej wykładni ustawy sąd odwoławczy uznał występujący w normie art. 376 § 2 k.p.k. zwrot „bez usprawiedliwienia”, odnoszący się do niestawiennictwa oskarżonego na uprzednio odroczonej lub przerwanej rozprawę główną. W szczególności zaś miał na uwadze to, jakie niestawiennictwo stanowi warunek podjęcia przez sąd orzekający decyzji o dokończeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego, nie stanowiącej uchybienia wskazanego w przepisie art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Z wyводу wynika przy tym, iż główną trudność sprawia sądowi odwoławczemu ocena, czy, a jeśli tak, to jakie znaczenie – dla interpretacji pojęcia niestawiennictwa bez usprawiedliwienia – ma fakt, iż do ujawnienia okoliczności obiektywnie uniemożliwiającej oskarżonemu stawiennictwo doszło dopiero po rozstrzygnięciu sądu o dokończeniu rozprawy pod jego nieobecność.

Uzasadniona w pytaniu niejednoznaczność wskazanego sformułowania prowadzi do wniosku, że istnieją określone w art. 441 § 1 k.p.k. podstawy do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, mającego znaczenie zarówno w toku postępowania odwoławczego, jak i dla prawidłowego postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Przepis art. 376 § 2 k.p.k., mający zastosowanie do osób odpowiadających z wolnej stopy, przewiduje wyjątek od ustanowionej normą art. 374 § 1 k.p.k. generalnej zasady obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie głównej prowadzonej w trybie zwykłym. Uznając obecność oskarżonego za zbędną, sąd może, przy zaistnieniu określonych przesłanek, dokończyć rozprawę pod jego nieobecność. Warunki te stanowią minimalny

standard rzetelnego procesu, zaś niespełnienie któregokolwiek z nich powoduje obrazę wymienionego przepisu, którą – jako że stanowi on odstępstwo od zasady obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie – traktować należy jako uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k.

W powyższej sytuacji, skoro jednym z warunków dokończenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego, jako przesłanki rzetelnego procesu, jest niestawiennictwo bez usprawiedliwienia, istotnego znaczenia nabiera wykładnia wskazanego wyrażenia ustawowego. Główna zaś trudność interpretacyjna – jak to wynika z uzasadnienia przedstawionego zagadnienia prawnego – tkwi w zapewnieniu właściwej równowagi między realizacją celu tego nowego unormowania a zachowaniem podstawowych gwarancji praw oskarżonego.

Odwołując się na wstępie do zasad wykładni językowej stwierdzić należało, iż słowo „usprawiedliwienie” oznacza m.in. „coś, co tłumaczy jakąś nieprawidłowość” (Nowy słownik poprawnej polszczyzny, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s.1116), zaś słowo „nieusprawiedliwiony”, to tyle, co „taki, którego działanie nie zostało uzasadnione”(Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny, pod red. H. Zgólkowej, Poznań 1999, t. 24, s. 166). Powyższe prowadzi do wniosku, że nieusprawiedliwiona nieobecność na rozprawie to taka, która nie została uzasadniona, co narzuca interpretację odnoszącą się nie tylko do oceny okoliczności stanowiących wytłumaczenie niestawiennictwa, ale również do samego faktu ich podania w trakcie tej rozprawy. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo na kontynuowaną rozprawę, to zatem takie, które w dacie tej rozprawy bądź w ogóle nie zostało wytłumaczone, bądź istniejące okoliczności tego niestawiennictwa nie tłumaczą.

Przedstawione ujęcie znajduje potwierdzenie w ogólnych przepisach regulujących porządek czynności procesowych. Zaznaczyć trzeba, iż w omawianym przypadku nie ma zastosowania przepis art. 117 § 3 k.p.k.,

odnoszący się do czynności, w których stawiennictwo jest obowiązkowe, gdyż ustawa w art. 376 § 2 k.p.k. (stanowiąc inaczej) dopuszcza możliwość przeprowadzenia rozprawy w razie niestawiennictwa oskarżonego. W tej więc sytuacji w grę wchodzi § 2 art. 117 k.p.k., który w wypadku niestawiennictwa osoby uprawnionej do wzięcia udziału w czynności procesowej wymienia przeszkody do przeprowadzenia tej czynności. Wśród nich wskazuje się na sytuację, gdy osoba ta „należyce usprawiedliwi niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności”. Sformułowanie to nie nasuwa żadnych wątpliwości co do tego, iż osoba uprawniona, chcąc uczestniczyć w czynności, musi wytłumaczyć swą niemożność w niej uczestniczenia przed jej przeprowadzeniem; brak z jej strony takiego usprawiedliwienia daje możliwość przeprowadzenia czynności. Odpowiada to wskazanemu rozumieniu, występującego w art. 376 § 2 k.p.k., pojęcia niestawiennictwa bez usprawiedliwienia, w zakresie odnoszącym się do braku jego uzasadnienia w dacie kontynuowanej rozprawy. W tym świetle, nie ma żadnych podstaw ku temu, by rozważane pojęcie wiązać jedynie z samym zaistnieniem obiektywnych przyczyn uniemożliwiających oskarżonemu udział w rozprawie, niezależnie od tego, czy informacje o nich dotarły do wiadomości sądu przed podjęciem czynności, t.j. w dacie kontynuowanej rozprawy.

W tym też kontekście zauważyć należało, iż wiedza sądu nie musi jednak wynikać wyłącznie z informacji udzielonej przez oskarżonego. Użycie w art. 376 § 2 k.p.k. bardziej ogólnego wyrażenia ustawowego odnoszącego się do niestawiennictwa bez usprawiedliwienia oznacza, iż badanie przez sąd tej przesłanki nie może ograniczać się tylko do stwierdzenia, czy oskarżony złożył formalne usprawiedliwienie. W powiązaniu z treścią przytaczanego przepisu art. 117 § 2 k.p.k. jest oczywiste, że za niestawiennictwo bez usprawiedliwienia nie może być uznane również takie, co do którego istniało uzasadnione przypuszczenie, iż zostało spowodowane

przeszkodami żywiołowymi (np. przez powódź, śnieżycę, katastrofę) lub innymi wyjątkowymi przyczynami (takimi np., jak choroba, czy pozbawienie wolności w innej sprawie), choćby oskarżony formalnie o nich nie powiadomił. Podkreślić jednak należy, iż przypuszczenie co do tych okoliczności musi być poparte realnie zaistniałymi – i to w momencie rozstrzygnięcia – zdarzeniami albo informacjami, które dotarły do wiedzy sądu, a które sąd ma obowiązek starannie rozważyć.

Powyższe prowadzi do wniosku, że stwierdzenie przez sąd orzekający w dacie kontynuowanej rozprawy, iż nie zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 117 § 2 k.p.k. – co obejmuje również sytuację, gdy oskarżony zaniechał poinformowania, najpóźniej w terminie tej rozprawy, o zaistniałej obiektywnie przyczynie uniemożliwiającej mu stawiennictwo – uprawnia ten sąd do stwierdzenia, że oskarżony nie stawiał się na nią bez usprawiedliwienia. Nie ma też wówczas podstaw do czynienia przez sąd dalszych domniemań, iż mimo nieprzedstawienia informacji o okolicznościach uzasadniających nieobecność oskarżonego, okoliczności takie faktycznie zaistniały.

Nie jest zatem wymagane dalsze sprawdzanie przez sąd kwestii usprawiedliwienia, co byłoby konieczne przy założeniu, iż oskarżony może przedstawić usprawiedliwienie swego niestawiennictwa w każdym czasie. Przepis art. 376 § 2 k.p.k. wymogu takiego nie stawia (por. trafnie powołany w pytaniu pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 3 lutego 1999 r., II Aka 2/99 - Prok. i Pr. 2000, Nr 1, poz. 29), a nałożenie takiego obowiązku zaprzeczałoby w istocie nie tylko dyspozycję przepisów art. 117 § 2 i art. 75 § 1 k.p.k., ale przede wszystkim podważałoby sens rozważanego unormowania art. 376 § 2 k.p.k. Celem wprowadzenia tej normy w obecnie obowiązującym kodeksie (tak samo art. 376 § 1 i 3 oraz art. 377 k.p.k.) było przeciwdziałanie coraz bardziej powszechnym praktykom utrudniania postępowania i uchylania się oskarżonych od

stawiennictwa na rozprawie (Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu postępowania karnego, Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 395, s. 430). Cel ten zostałby zniweczony, gdyby rozprawa nie mogła ulec dokończeniu, wobec przymusu każdorazowego „upewnienia się” przez sąd w tej kwestii i wynikającej stąd konieczności zarządzania kolejnej przerwy w rozprawie, a nawet jej odraczenia. Nie zostałby on również osiągnięty, jak trafnie zauważa Sąd Okręgowy, gdyby usprawiedliwianie niestawiennictwa następowało dopiero po dokończeniu procesu, mimo możliwości uczynienia tego w stosownym czasie.

Zachowują aktualność wyrażane w poprzednim stanie prawnym na tle art. 323 d.k.p.k. (obecnie – art. 376 § 1 k.p.k.), interpretowane odpowiednio, poglądy Sądu Najwyższego (por. m. in. wyroki z dnia: 17 lutego 1984r., IV KR 134/83, OSNKW 1984, z. 11-12, poz. 127 i z dnia 9 marca 1990r., IV KR 28/90, OSNKW 1991, z. 1-3, poz. 8), iż sąd winien dysponować bezspornym ustaleniem, że o nieobecności na rozprawie zdecydował sam oskarżony a nie przyczyny obiektywne. Jednakże trafnie podnosi się w literaturze (por.: T. Grzegorzczak: O niektórych uproszczeniach procedury karnej w nowym kodeksie postępowania karnego, P.S. 1997, Nr 9, s. 5, s. 12; Komentarz do kodeksu postępowania karnego, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, s. 330; S. Stachowiak: Rozprawa główna prowadzona pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym, Prok. i Pr. 1999, Nr 4, s. 8-9), iż wraz z wprowadzeniem nowych unormowań art. 376 § 2 i 3 oraz art. 377 k.p.k., związanych z nadużywaniem przez oskarżonego uprawnienia do udziału w rozprawie, jego obecność musi być postrzegana przede wszystkim jako jego prawo i w zasadzie jedynie od woli samego oskarżonego zależy wybór, czy z prawa tego skorzysta, czy też nie. W takim zaś ujęciu, sam fakt zaniechania przez oskarżonego poinformowania we właściwym czasie sądu o przyczynach uniemożliwiających stawiennictwo – choćby w rzeczywistości przyczyny takie obiektywnie ist-

niały – musi być traktowany jako równoznaczny z decyzją oskarżonego o nieuczestniczeniu w rozprawie. W tej też sytuacji jest już całkiem obojętne, jakie przyczyny, które oskarżony miał możliwość podać, pozostały – zgodnie z jego wolą – poza wiedzą sądu. Wiązać się one mogą zarówno ze stanem zdrowia, bardzo ważnymi sprawami rodzinnymi, zawodowymi, czy innymi zdarzeniami, do których zaliczyć można pozbawienie wolności w innej sprawie, jakie nastąpiło po odroczeniu rozprawy, na której oskarżony odpowiadał z wolnej stopy. Jest przecież zupełnie oczywiste, że gdyby oskarżony podał je, rozprawa nie mogłaby się dalej toczyć. Poinformowanie zaś o pozbawieniu oskarżonego wolności spowodowałoby konieczność wydania zarządzenia o jego doprowadzeniu na rozprawę (art. 350 § 2 k.p.k.).

Z powyższych powodów nie można podzielić stanowiska prezentowanego przez Prokuratora Krajowego w pisemnym wniosku, iż „istotna jest przyczyna niestawiennictwa a nie kwestia poinformowania sądu o niestawieniu się na rozprawę”. W zwykłych warunkach oskarżony ma przecież możliwość zawiadomienia o niemożności uczestniczenia w rozprawie (jeśli nie pismem procesowym, to choćby telefonicznie lub za pośrednictwem innej osoby, obrońcy, przedstawiciela administracji zakładu karnego); zrezygnowanie z tej możliwości i ujawnienie przyczyn niestawiennictwa dopiero po dokończeniu rozprawy nie może więc być uznane za jego usprawiedliwienie, skutkujące oceną, iż gwarancje praw oskarżonego w procesie nie zostały zachowane.

Odmienne natomiast należy ocenić sytuację, w której brak wiedzy sądu o okolicznościach obiektywnie uniemożliwiających oskarżonemu udział w rozprawie nie był skutkiem zaniechania ze strony oskarżonego, lecz wynikiem przeszkody żywiołowej lub innej wyjątkowej przyczyny (np. stanu nieprzytomności, nagłego zasłabnięcia oskarżonego, braku łączności medialnej, uchybienia urzędu pocztowego, czy osoby odpowiedzialnej za



dostarczenie informacji). W takim wypadku nie sposób uznać, iż doszło do niestawiennictwa bez usprawiedliwienia, skoro jego brak leżał poza wolą oskarżonego. W tej też sytuacji, wyjście na jaw dopiero po dokończeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego okoliczności uniemożliwiających mu w niej udział oraz stanowiących przeszkodę powzięcia o nich przez sąd informacji, powoduje konieczność uznania, iż doszło do naruszenia normy art. 376 § 2 k.p.k., choćby sądu orzekającego nie obciążał brak staranności w ocenie przewidzianych w art. 117 § 2 k.p.k. przesłanek (w tym miejscu por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 71/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 14).

Na koniec należy wyrazić pogląd, iż prezentowana wykładnia zachowuje przewidziane w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP gwarancje realizacji prawa oskarżonego do obrony oraz pozostaje w zgodzie z określonym w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności standardem rzetelnego procesu, eksponowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W kontekście prezentowanych w niniejszej sprawie okoliczności faktycznych, wypada przytoczyć orzeczenie z 1984r., w sprawie Goddi przeciwko Włochom, A. 76, w którym Trybunał – w analogicznej sytuacji, mającej miejsce w postępowaniu odwoławczym – wyraził pogląd, z którego wynika, iż państwo zobowiązane jest zapewnić udział w rozprawie oskarżonego pozbawionego wolności, pod tym wszakże warunkiem, by o fakcie pozbawienia wolności (po powiadomieniu oskarżonego o terminie rozprawy) właściwe władze były poinformowane. Uznał przy tym, iż w związku z niemożnością ustalenia, czy oskarżony przekazał administracji więziennej informację o rozprawie, nie było podstaw do obciążania w tym zakresie państwa.

Jednocześnie podkreślić trzeba, iż orzecznictwo organu strasburskiego, który udział oskarżonego w rozprawie traktuje jako podstawową gwarancję rzetelnego procesu, dostarcza także i argumentów przemawia-

jących za możliwością prowadzenia rozprawy pod jego nieobecność, pod warunkiem jednak dochowania przez sąd obowiązku zawiadomienia o niej oskarżonego, staranności w zapewnieniu skutecznego korzystania z zagwarantowanych mu praw, wszechstronności w ocenie, czy z prawa udziału w rozprawie oskarżony zrezygnował (por. m.in. orzeczenia w sprawach: Colozza, Rubinat przeciwko Włochom, A. 89, 1985 r.; F.C.B. przeciwko Włochom, A. 208-B, 1991r.; Poitrimol przeciwko Francji, A. 277, 1993r.). Z tej zatem perspektywy – przy uwzględnieniu wyjątkowości zbędnego dla procesu udziału oskarżonego w rozprawie głównej – konieczne jest dokonywanie oceny określonych normą art. 376§2 k.p.k. warunków, jako stanowiących minimalny standard gwarancyjny.

II. Przedstawione wyżej wywody, stanowiące odpowiedź na pytanie sformułowane w punkcie pierwszym uzasadniają stwierdzenie, iż udzielenie odpowiedzi na drugie z pytań jest zbędne. Niezależnie od tego, odmowa ta wynika z respektowania zasady *clara non sunt interpretanda*.

W zakresie zaprezentowanego zagadnienia, przepis art. 377 § 3 k.p.k. nie stwarza podstaw do różnych interpretacji, w tym do proponowanej w pytaniu, iż przez uniemożliwienie doprowadzenia na rozprawę rozumieć można uniemożliwienie podjęcia przez sąd samej decyzji o doprowadzeniu. Norma art. 377 § 3 k.p.k., w nie nasuwający wątpliwości sposób, odnosi się do sytuacji związanych z odmową oskarżonego wzięcia udziału w rozprawie, wobec czego jest oczywiste, iż odmowa, polegająca na uniemożliwieniu doprowadzenia na rozprawę, poprzedzona być musi wydaniem zarządzenia o przymusowym doprowadzeniu oskarżonego (art. 75§ 2, art. 350 § 2, art. 376 § 1 zd.2 i § 2 k.p.k.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy, w związku z brzmieniem normy art. 441 § 1 k.p.k., odmówił udzielenia odpowiedzi na wymienione pytanie, rozstrzygając zaś zagadnienie prawne wymagające zasad-

niczej wykładni przepisu art. 376 § 2 k.p.k., podjętą sformułowaną na wstępie uchwałę.